

UZASADNIENIE

M. L. domagał się zasądzenia od A. U. kwoty 10.992 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Zażądał również zasądzenia od pozwanej kosztów procesu. W uzasadnieniu podał, że dochodzona pozwem kwota stanowi równowartość połowy czynszu najmu oraz opłat za energię elektryczną wydatkowanych w okresie od października 2015 r. do września 2017 r. w związku z zajmowaniem przez strony lokalu mieszkalnego w E. przy ul. (...) -go M. (...), którego byli współnajemcami. Powód wskazywał, że do sierpnia 2017 r. tworzył z pozwaną związek, z którego urodziło się dwoje dzieci – syn w lutym 2015 r. oraz córka w lipcu 2017 r. Powód regulował opłaty za czynsz oraz energię. Dochodzona pozwem kwota to „regres za roszczenie okresowe”.

A. U. domagała się oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu. Pozostawała z powodem w związku oraz wspólnie zamieszkiwali w najętym lokalu w E. przy ul. (...) -go M. (...) w okresie wskazanym w pozwie. Pozwana zaprzeczyła aby zawierała umowę najmu. Twierdziła, że część środków uzyskiwanych ze świadczeń socjalnych przeznaczała na finansowanie czynszu i opłat za energię. Podniosła zarzut potrącenia kwoty 2.150 zł, stanowiącej równowartość ruchomości pozostawionych w mieszkaniu w momencie jej wyprowadzki do rodziców. Wskazywała, że poczyniła z powodem uzgodnienia, że w okresie sprawowania opieki nad dwojgiem małoletnich dzieci nie będzie pracowała zawodowo, zajmie się prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi. Powód akceptował przejęcie na siebie obowiązku utrzymania rodziny, w tym pokrywania czynszu za najmowany lokal. Pozwana podkreślała, że powód nigdy w trakcie trwania związku nie poruszał kwestii rozliczeń czynszu. Wskazywała, że roszczenie powoda stanowi nadużycie prawa i na gruncie art. 5 k.c. nie zasługuje na ochronę.

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 19 czerwca 2019 r. powództwo oddalił (punkt I) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód i pozwana zamieszkiwali wspólnie w mieszkaniu położonym w E. przy ul. (...) -go M. (...) w okresie od połowy 2014 r. do końca sierpnia 2017 r. W lutym 2015 r. urodził się ich syn, zaś w lipcu 2017 r. córka. W okresie wspólnego zamieszkiwania powód i pozwana nie dokonali żadnych ustaleń co do wzajemnych rozliczeń kwot wydatkowanych na potrzeby ich rodziny. W ich związku to powód pracował, z czego uzyskiwał dochody około 2.500-3.000 zł miesięcznie (za wyjątkiem okresów, gdy pozostawał bez pracy) iłożył na utrzymanie rodziny, w tym opłacał czynsz za mieszkanie w kwotach po 916 zł miesięcznie. Pozwana zajmowała się dziećmi oraz domem. Pozwana w okresie wspólnego zamieszkiwania z powodem miała dodatkowe własne źródła dochodów - zasiłek rodzinny, dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka, jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia dziecka (w ogólnej kwocie 2.794 zł), a następnie świadczenie wychowawcze z programu 500+. Kwoty te przeznaczała na utrzymanie rodziny założonej przez strony, przy czym na zakup żywności dla rodziny pozwana wydatkowała 3.761,50 zł, na czynsz za mieszkanie jednorazowo kwotę 916 zł, na opłatę za telefon komórkowy powoda - 342,09 zł.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo w całości. Za ustalone uznał, że powód i pozwana tworzyli związek konkubencki i wspólnie zajmowali lokal w E. przy ul. (...) -go M. (...), pozwana nie świadczyła pracy zarobkowej w okresie objętym żądaniem pozwu, a opłaty za lokal w przeważającym zakresie regulował powód. Sąd Rejonowy wskazał, iż do wzajemnych rozliczeń stron nie znajdowały zastosowania przepisy dotyczące kwestii majątkowych między byłymi małżonkami w przypadku ustania wspólności majątkowej małżeńskiej. Usprawiedliwione było zaś stosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd przywołał treść art. 405 k.c. i art. 6 k.c. konkludując, iż na powodzie spoczywał obowiązek wykazania zasady, jak i wysokości roszczenia. Zdaniem Sądu Rejonowego powód zasady nie wykazał, skoro model funkcjonowania konkubinatu stron opierał się na uzgodnieniu, iż to powoda obciążać będzie w głównej mierze obowiązek utrzymania rodziny, pozwana zaś sprawowała opiekę nad dziećmi oraz prowadziła gospodarstwo domowe. Nie można więc mówić o uzyskaniu przez pozwaną korzyści majątkowej. Kwoty regulowane przez powoda tytułem czynszu i opłat za energię należały ponadto do kategorii zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny.

Apelację od tego wyroku wniósł M. L., zaskarżając go w całości.

Skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 405 k.c. wskutek jego niewłaściwego zastosowania, w sytuacji kiedy roszczenie powoda znajdowało podstawę prawną w przepisach art. 376 § 1 k.c. w zw. z art. 688¹ § 1 k.p.c., których naruszenie z kolei polegać miało na niezastosowaniu tych norm w ustalonym w sprawie stanie faktycznym. Powód dochodził bowiem regresu opartego na przyznanych przez pozwaną okolicznościach, że powód ponosił opłaty czynszowe, a to uzasadniało zasądzenie roszczenia dochodzonego pozwem.

Apelant zażądał zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia od pozwanej kwoty 10.992 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji powód argumentował, iż nie mogło być wątpliwości, że podstawą dochodzonego pozwem roszczenia był regres jakiego powód domagał się od pozwanej, jako współdłużniczki solidarnej z umowy najmu zawartej w dniu 1 października 2015 r. Przesłanką uwzględnienia powództwa nie było więc wykazanie wzbogacenia pozwanej kosztem powoda. W ocenie apelanta jego roszczenie nie mogło być również oceniane jako nadużycie prawa podmiotowego. Powód wywodził, iż pozwana miała realną sposobność podjęcia zatrudnienia za wynagrodzeniem, które w części byłoby przeznaczone na regulowanie czynszu najmu i opłat za energię. Bierna postawa pozwanej przyczyniła się do zadłużenia powoda względem jego matki, od której pożyczył środki na zapłatę czynszu.

A. U. w odpowiedzi na apelację powoda domagała się jej oddalenia oraz zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja M. L. była bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Sąd odwoławczy stwierdza jednak, że oddalenie powództwa było co prawda uzasadnione, ale podstawa prawna tego rozstrzygnięcia została określona wadliwie. Stąd apelację oddalono, ale uzasadnienie przyczyn uznania powództwa za bezzasadne jest odmienne od przedstawionego przez Sąd pierwszej instancji.

W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji M. L. działał osobiście - nie był wówczas reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika. Na powódzie nie spoczywał obowiązek wskazania przepisu prawa, w oparciu o który dochodzi zapłaty i tego nie uczynił. Zauważyć należy jednak, że powód już w pozwie twierdził, że jego roszczenie wynika z regresu (karty 3-4), co łączył z argumentem o wspólnym zajmowaniu z pozwaną lokalu, za który opłaty uiścił tylko on. Następnie powód w piśmie procesowym z dnia 2 lutego 2019 roku i na rozprawie w dniu 6 czerwca 2019 r. podał, że pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się jego kosztem (karty 6 i 94). Nie było jednak podstaw do uznania, że w ten sposób wskazywał, że podstawą prawną jego roszczenia jest art. 405 k.c. Wydaje się, że potocznie wyrażał w ten sposób swoje przekonanie o konieczności rozliczenia się przez pozwaną, a rzeczą Sądu pierwszej instancji było rozważenie możliwych podstaw prawnych roszczenia. Sąd Rejonowy ograniczył się natomiast do oceny roszczenia, jako dochodzonego na podstawie art. 405 k.c. W postępowaniu apelacyjnym jasne jest już jednak, że taki kontekst normatywny roszczenia nie jest zgodny ze stanowiskiem powoda. Zarzuty apelacyjne oraz twierdzenia przytoczone w uzasadnieniu apelacji jednoznacznie wskazują na istotę żądania dochodzonego przez powoda. Twierdził on mianowicie, że dochodzi zwrotu połowy spełnionego świadczenia obciążającego współdłużników solidarnych, czyli regresu na podstawie art. 376 § 1 k.c.. Takie solidarne zobowiązanie obciążać miało powoda i pozwaną w związku z zawarciem przez nich w dniu 1 października 2015 r. umowy najmu lokalu mieszkalnego położonego w E. przy ul. (...) -go M. (...). Sąd pierwszej instancji nie uczynił wyraźnych ustaleń w tym przedmiocie. Sąd odwoławczy stwierdza w związku z tym, że M. L. i A. U. rzeczywiście zawarli tę umowę, to jest złożyli na niej podpisy, zobowiązując się do uiszczania miesięcznego czynszu w kwocie 900 zł i opłaty za energię elektryczną. Zachodzi zatem między nimi przypadek solidarności biernej z czynności prawnej, co oznacza, że dłużnicy zobowiązani w ten sposób odpowiadają wobec wierzyciela, który może żądać całości lub części świadczenia od dłużników łącznie lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez jednego z dłużników zwalnia drugiego (art. 369 k.c. i art. 366 § 1 k.c.).

Pozwana przeczyła aby zawarła ten kontrakt, ale okoliczności tej nie udowodniła. Z art. 253 zdanie pierwsze k.p.c. wyprowadzić należy wniosek, że w sytuacji gdy podpis na dokumencie wskazuje na jego nakreślenie przez pozwanego, a zaprzeczał on autentyczności swego podpisu, to ciężar dowodu nieprawdziwości podpisu spoczywa na pozwanym. A. U. nie przedstawiła dowodu, że podpis pod umową najmu nie pochodzi od niej. Zasadne było zatem ustalenie, że strony były współdłużnikami solidarnymi z tytułu zobowiązań spoczywających na nich na podstawie tej umowy.

Poczynione wyżej ustalenia oraz niesporna okoliczność, że powód uiścił w okresie od października 2015 roku do września 2017 roku należności wynikające z umowy najmu w kwocie 21.984 zł usprawiedliwia stwierdzenie, że przysługiwało mu roszczenie regresowe przewidziane w art. 376 k.c. W samej umowie najmu nie określono zasad rozliczeń stron ani w toku postępowania nie ustalono aby strony czyniły osobne ustalenia w tym przedmiocie, ale regres w kształcie opisanym w art. 376 k.c. wynika z samej ustawy. Przyjmuje się wówczas, że dłużnik, który świadczenie spełnił, może żądać od współdłużnika połowy spełnionego świadczenia. O tyle zatem zawarty w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego okazał się zasadny. Można tylko wskazać, że solidarność zobowiązania powoda i pozwanej wynikała, jak to wyżej wskazano, z zawarcia przez nich umowy najmu, a nie z art. 688¹ k.c., ten bowiem dotyczy solidarności ustawowej najemcy i dorosłego domownika, który najemcą nie jest. W rozstrzyganej sprawie taki stan rzeczy oczywiście nie zachodził.

Sąd Okręgowy w Elblągu stwierdził jednak, że domaganie się przez powoda zapłaty przez pozwaną kwoty 10.992 zł stanowiło nadużycie prawa podmiotowego. Roszczenie M. L. nie zasługiwało więc na ochronę. Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Norma zawarta w tym przepisie ma charakter wyjątkowy i może być stosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności w sytuacji, gdy w inny sposób nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego przez inną osobę oraz w tych szczególnych przypadkach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawa prowadziłyby do skutku nie aprobowanego w społeczeństwie ze względu na przyjętą zasadę współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 29/18)

Zastosowanie zasad współżycia społecznego pozostaje w nierozłącznym związku z całościowym ujęciem okoliczności każdej, indywidualnie ocenianej, konkretnej sprawy. W takim całościowym ujęciu wymienione zasady wyznaczają podstawy, granice i kierunek ich zastosowania w wyjątkowych sytuacjach rozstrzyganej sprawy. Nie można więc w oderwaniu od stanu faktycznego danej sprawy formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tych zasad. Mają one bowiem stanowić podstawę dokonania korektury w ocenie nietypowej sytuacji konkretnej, nienadającej się do ogólnego abstrakcyjnego unormowania prawnego. Sąd, stosując art. 5 k.c., nie ma obowiązku konkretyzacji zasady współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r., II CSK 757/14)

Klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma zatem na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione. Przewidziana w tym przepisie możliwość odmowy udzielenia ochrony prawnej musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r., II CSK 831/14).

W ocenie Sądu Okręgowego w Elblągu rozstrzygając o żądaniu dochodzonym pozvem nie można było pomijać relacji stron, to jest pozostawiania w faktycznym pożyciu i wspólnego wychowywania dwojga małoletnich dzieci. W okresie objętym żądaniem pozwu spoczywała na nich powinność osobistych starań i pokrywania kosztów utrzymania i wychowania dzieci (syna urodzonego w lutym 2015 r. oraz córki urodzonej w lipcu 2017 r.). Wynika to z oczywistych i głęboko zakorzenionych w normach społecznych zasad oraz normy art. 135 k.r.o. W takim przypadku prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego przez partnerów życiowych, będących rodzicami pochodzących z ich związku dzieci, łączy się naturalnie z czynieniem wszelkich starań o zaspokojenie potrzeb dzieci. W takim przypadku oczywiście nie sposób oddzielić powinności pokrywania tych potrzeb od utrzymania gospodarstwa domowego konkubentów w

ogólności. Podkreślić należy przy tym, że pokrywanie kosztów wspólnie zajmowanego przez partnerów i ich dzieci mieszkania traktować należy jako zaspokajanie zwykłych, bieżących potrzeb – zapewnienie „dachu nad głową”.

Zauważyć należy, że powód występując z roszczeniem o zapłatę części tych kosztów wyzyskał swoją korzystniejszą pozycję w relacji z pozwaną. Miał on bowiem możliwość przeprowadzenia dowodu, że na pokrycie wspólnie obciążających strony zobowiązań wyłożył własne środki i w prosty sposób mógł wykazać wysokość tych wydatków. Pomimo podnoszonych przez powoda argumentów dotyczących możliwości podjęcia przez pozwaną pracy zarobkowej, kwestionowania jej osobistego zaangażowania w utrzymanie gospodarstwa domowego i podkreślania własnego wkładu w prowadzenie domu oraz pieczę nad dziećmi, zauważyć należy jednak, że w okresie objętym pozwem A. U. sprawowała pieczę nad synem stron, mającym w październiku 2015 roku osiem miesięcy, a potem zaszła w ciążę i w lipcu 2017 roku urodziła córkę. Po pierwsze nasuwa się oczywiście spostrzeżenie, że powód dochodzi zapłaty także za miesiące kiedy pozwana była tuż przed rozwiązaniem, a następnie w połogu. Powracając jednak do rozpoczętego wywodu wskazać należy, że w przywołanych okolicznościach oczywiste jest, że opieka nad niemowlętami oraz choćby podstawowe prace domowe musiały spoczywać na pozwanej. To był jej osobisty nakład w utrzymanie i wychowanie wspólnych dzieci stron. Jednocześnie nie ma prostych narzędzi dla określenia jaką wartość miał ten osobisty nakład pracy. Jasno widać zatem brak symetrii w sytuacji stron. Powód korzysta z możliwości dochodzenia roszczenia, którego podstawa prawna i faktyczna jest dość prosta, a pozwana, chcąc rozliczenia jej wkładu w utrzymanie wspólnego gospodarstwa domowego, napotkałaby istotne trudności już przy próbie ich oszacowania.

Dość specyficzna jest także motywacja powoda. W piśmie procesowym z dnia 28 maja 2019 roku podał, że nie dochodziłby od pozwanej zapłaty kwoty wskazanej w pozwie, gdyby ta „nie zniszczyła ich związku i nie odebrała mu dzieci” (karta 91). Prezentuje więc powód formułę zbliżoną do warunku zawieszającego, towarzyszącego roszczeniu regresowemu. Okazuje się, że regres ten miał powstać nie z chwilą zapłaty czynszu za lokal wspólnie najmowany przez strony, a dopiero na skutek ustania związku stron. Zawiedzione nadzieje powoda na utrzymanie wspólnego pożycia stron miałyby znaleźć konsekwencje w postaci żądania świadczenia pieniężnego, którego wcześniej nie zgłaszał ani nie było ono przedmiotem uzgodnień między stronami (nie było przecież umowy, że powód nie będzie dochodził roszczenia regresowego dopóki trwał będzie związek). Miałoby ono obciążać pozwaną, która z przyczyn wyżej opisanych była w czasie trwania związku stroną ekonomicznie słabszą. Powód nie dochodzi przy tym roszczenia wynikającego z korzyści jakie jego kosztem miałyby przypaść wyłącznie na rzecz pozwanej. Przypomnieć trzeba, że roszczenie dotyczy zwykłych kosztów utrzymania, a nie wydatków nadzwyczajnych, a w szczególności stanowiących przysporzenie w majątku pozwanej.

W tym stanie rzeczy apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018, poz. 265 t.j.)